

# Marian Reiter

---

"Mikołaj Rej, ojciec piśmiennictwa polskiego", Jan Magiera, Kraków 1905 ; "Mikołaj Rej z Nagłowic", Jan Bystrzycki, Krosno 1905 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 4/1/4, 563-564

---

1905

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cień zalatuje i tu jeszcze, za żywota, i po śmierci. A snąc jeszcze mało nie więcej po śmierci, każdemu swemu czyniąc nieśmiertelną pamięć". Pominiętymi tego rodzaju zdaniami możnaby zapełnić całe karty.

Książeczka wydana jest pięknie, lecz szpecą ją niekonsekwencye w ortografii, a nawet błędy, np. gi zam. ji (dział: go), wódź (zam.: wódz), ojczyzny, prawo, stręcić (zam.: skrócić), porzytku i t. d. Na str. 72 w pierwszym od góry zdaniu opuszczono: na (przed: cienkiej nici), na str. 79 wydrukowano: pochlebce (zam.: pochlebca). Pomimo tego wszystkiego, dopóki dokładniejszy i lepiej przeprowadzony zbiorek się nie ukáže, wybór p. Kwiatkowskiego musi wedle sił spełniać swe piękne zadanie.

*Michał Janik.*



**Magiera Jan:** Mikołaj Rej, ojciec piśmiennictwa polskiego. Opowiadanie z dziejów literatury polskiej napisał... w czterechsetną rocznicę urodzin Reja 1505—1905. Kraków. Nakładem redakcyi „Prawdy“, 1905, str. 41.

**Bystrzycki Jan:** Mikołaj Rej z Nagłowic. W czterechsetną rocznicę urodzin 1505—1905. W Krośnie, 1905. Osobne odbicie z „Bratka“, kalendarza krosnińskiego, str. 19.

**R**ozprawka p. Magiery, przeznaczona dla szerokich mas włościaństwa, trzyma się ściśle tonu, zniżonego do potrzeb włościan. Opowiada więc w przystępny sposób o wzroście zamożności u szlachty w XVI w., o poezyi łacińskiej, o wpływie reformacyi, następnie zatrzymuje się nieco dłużej nad anegdotyczną stroną biografii Reja, wreszcie omawia utwory Rejowe, z nich najobszerniej „Żywot“. Całości opowiadania możnaby chyba tozarzucić, że autor w cień usunął reformatorską działalność Reja, tak, że nawet „Postylla“ i „Krótka rozprawa“ bardzo niewinnie tu wyglądają. Wyplłynęło to niewątpliwie z tego względu, że książeczkę przeznaczono dla włościan - katolików. Stąd też poszły zbyteczne i niewłaściwe aluzye do stosunków obecnych (np. o ździaku, który od kobiety wiejskiej bierze masło, nabiał i zboże, wszystko za jakies chusteczki, płócienna lub głupstewka). Całość daje zresztą niezłe wyobrażenie o znaczeniu Reja, szkoda tylko, że korekta nie dość staranna psuje czasem myśl (są nawet słowa popuszczane), czego unikać należy przedewszystkiem w wydawnictwach popularnych.

Na inny ton nastrojona rozprawka p. Bystrzyckiego, przeznaczona widocznie dla czytelników wykształconych, oparła się, jak autor zaznacza, na „źródłach“ następujących: St. Tarnowski: „Historia lit.“, Brückner: „Dzieje liter.“ i Windakiewicz: „M. Rej“. Szczuplutka jej zawartość przypomni zapewne czytelnikowi postać Reja, skąpym był jednak autor w okazaniu próbek języka Rejowego, tak, że frazes np o „Postylli“ („odznacza się to dzieło pięknym językiem, żywym i jędrnym stylem, malowniczym urozmaiceniem...“ str. 9) świadczyć tylko będzie o tem, że autor zna konwencyonalne zwroty, których się używa przy charakterystyce książki chwalonej; czytelnikowi wypadało dać kilka próbek języka Reja i zwrócić uwagę na to, co w nim jest piękne, na czem polegała jego jędrność i „malownicze urozmaicenie“, czerpiąc przykłady jeżeli nie z „Postylli“, to z „Żywota“ lub „Figlików“. Sam. autor stara się o podniosłość stylową, która go prowadzi czasem za daleko. Dla przykładu wybiorę jedno z wielu podobnych zdań: „Jeżeli wszystkie wymienione dotąd dzieła Reja hojnie upstrzone były wycieczkami przeciw kościołowi... to „Apokalipsa“ góruje pod tym względem nad niemi, jak wyniosłe drzewo nad karłowatym krzewem“ (str. 11).

*Maryan Reiter.*



**Nowaczyński Adolf:** Wizerunek Mikołaja Reja z Nagłowicz, przez... Nakładem Jana Fischera w Warszawie. Odbito w druk. Narod. w Krakowie (1905) 8<sup>o</sup> str. 97.

**R**siążka pod tem godłem, złożona w dani jubileuszowi Reja przez p. Nowaczyńskiego, nie wchodzi właściwie w zakres literatury naukowej i nie może być też oceniana jako jej produkt. Nowaczyński, satyryk i dramaturg, essaista, umysł bez wątpienia szeroki, wrażliwy ogromnie i znakomicie odczuwający zjawiska literackie i ich doniosłość, zbrojny w pióro tak giętkie i posłuszne najdelikatniejszym odcieniom myśli, że żadne jej załamane ani refleks nie ujdzie bez odbicia się w utworze, dał nam rzecz w swoim rodzaju ciekawą, pochwyconą i wykonaną znakomicie, portret duchowy Reja, malowany na tle doskonale odczutego polskiego „rinascimento“.

Bujna natura Reja znalazła odzwierciedlenie i doskonałe odbicie w równie bujnej duszy Nowaczyńskiego, którego myśl z miłością padła na tego „pocziwego człowieka“ z w. XVI., znajdując w nim wiele punktów oparcia dla siebie; to też odczuł Nowaczyński Reja tak, jak nikt może z dotychczasowych jego badaczy, wmyślił się w tę postać